

Dr Fred Putnam, Przysłowia, Wykład 4

© 2024 Fred Putnam i Ted Hildebrandt

To czwarty i ostatni wykład dr Freda Putnama na temat Księgi Przysłów.

Ostatnim razem podczas naszego trzeciego wykładu wspomniałem o historiach, które streszcza Księga Przysłów. Jednym ze sposobów, w jaki Księga Przysłów czyni to w księdze biblijnej i ogólnie w Księdze Przysłów, jest użycie obrazów lub obrazów.

Obrazy to świetny sposób na zaoszczędzenie miejsca i jest to jeden z powodów, dla których są tak popularne w Przysłowia, ponieważ w końcu obraz jest wart tysiąca słów, co jest przysłowiem samym w sobie. Ale interpretacja obrazu pomaga nam zrozumieć, do czego zmierza autor, a właściwie pomaga nam zrozumieć świat, jego pogląd na świat i sposób, w jaki rozumie on jakiś aspekt życia, a nawet samo życie. Na przykład, jeśli spojrzymy na rozdział 19, werset pierwszy mówi, że lepszy biedny człowiek, który postępuje w swojej prawości i prawości, niż ten, który ma przewrotne wargi i jest głupcem.

Jak więc widzieliśmy ostatnim razem, istnieje kontrast między nimi. I jest to specyficzny rodzaj przysłowia, które niektórzy nazywają lepszym od Przysłów. Powiedzenia, można je znaleźć w kilku w Księdze Psalmów, całą masę w Przysłów, kilka w Kaznodziei, a Jezus dość często używa tej formy w swoim nauczaniu w Ewangeliach.

W przysłowiu lepszym niż porównuje się dwie rzeczy, które wydają się, jedna rzecz jest lepsza od drugiej, a wydaje się, że jest dla nas odwrotna. Właściwie to oznacza, że lepiej być biednym. I myślimy, że cóż, ubóstwo jest lepsze niż bogactwo.

Albo gdybyśmy cofnęli się o kilka rozdziałów, lepszy jest posiłek ziołowy z miłością niż tuczony wół i nienawiść z nim. Cóż, więc warzywa są lepsze niż mięso. Czy to oznacza, że Salomon zaleca dietę wegetariańską? Nie, nie dokładnie.

Ale tam, w poprzednim wersecie, jest to rok 1516, lepsza jest odrobina bojaźni Pańskiej, niż wielki skarb i zamieszanie z nim związane. I powiedz: więc lepiej być biednym. Czy Salomon rzeczywiście propaguje ubóstwo? Cóż, pamiętajcie, że jedną z korzyści płynących z osiągnięcia mądrości opisanych w rozdziałach od pierwszego do dziewiątego jest to, że stajecie się bogaci, zostajecie przywódcami i stajecie się potężni.

Nie jest wcale przeciwny bogactwu, jak możemy wywnioskować z jego życia w Księdze Królewskiej. Nie, nie chodzi o to, że bieda jest lepsza od bogactwa. Ale w przypadku lepszych niż Przysłów zawsze lepsze jest to, że obie rzeczy są określone.

Zatem w tym przypadku lepiej być biednym, ale mieć uczciwość, niż być głupcem. I w tym przypadku jest to znowu, jak w przykładzie, który przyjrzelśmy się bardzo krótko, asymetryczna równoległość, ponieważ te dwie rzeczy tak naprawdę nie pasują, nie są tak naprawdę naprzeciwko siebie. Zamiast więc mówić, że lepszy jest biedny człowiek, który postępuje uczciwie, niż bogaty człowiek, który jest przewrotny w swojej mowie, lub bogaty człowiek, który jest głupcem, zastępuje bogacza przewrotnym w mowie lub głupcem i oczekuje, że wiemy, że on jest mówimy o bogatym człowieku, który jest zarówno przewrotny, jak i kręty, oraz o głupcu w porównaniu z biednym człowiekiem, który jest uczciwy.

Zatem w tym przypadku tak naprawdę nie chodzi o biedę czy bogactwo. Tak naprawdę chodzi o porównanie uczciwości z oszustwem i nieuczciwością. I znowu, pamiętajcie, kiedy próbujemy myśleć o przysłowie, myślimy o tym, OK, cóż, o co tak naprawdę chodzi? Dlaczego przekazuje nam takie informacje? Pomyśl o tym.

Jeśli byłeś przywódcą w starożytnym Izraelu, bogactwo i władza zwykle przypadają tym, którzy mają bogactwo i władzę. Jest więc całkiem prawdopodobne, że w pewnym momencie staniesz przed wyborem. Czy decydujesz się stać bogatym, nawet jeśli musisz się nagiąć, złamać lub złamać prawo, aby to zrobić? A może zdecydujesz się pozostać w okolicznościach, w których się znalazłeś, nawet jeśli oznacza to, że prawdopodobnie tam pozostaniesz, utkniesz w biedzie, przynajmniej na tyle, na ile to widzisz.

A Salomon mówi młodym ludziom, którzy będą czytać jego książkę, że nie, lepiej za każdym razem wybierać uczciwość. A to dlatego, że jest wiele innych wersetów, które mówią o uczciwości oraz o jej wartości i korzyściach. I rzeczywiście, niektórzy twierdzą, że jesteś bezpieczny, jeśli masz uczciwość.

Ale w tym wersecie mówi coś bardzo interesującego. Nie mówi po prostu: lepszy jest biedny człowiek, który jest uczciwy. Mówi, kto postępuje w swojej nieskazitelności.

I jest taki obraz w tej książce. Właściwie w drugim wierszu znajduje się inny obraz, który mówi, kto ma krzywe usta. Czy to oznacza, że ma wygięte usta? Cóż, nie, ponieważ wargi oznaczają słowa, które wychodzą z jego ust.

I tak moglibyśmy długo o tym rozmawiać. Chciałbym jednak przyjrzeć się pierwszej linijce, obrazowi w pierwszej linijce, ponieważ jest to obraz fundamentalny dla całej Księgi Przysłów. I to jest, jak to się mówi, człowiek ubogi, który postępuje w swojej nieskazitelności.

Kiedy czytamy obraz, cóż, wiemy, że czytamy obraz, podobnie jak wiemy, że to przysłowie, ponieważ po prostu wiemy, że tak jest. Wiemy to, kiedy to widzimy. Ale możemy też powiedzieć, czy rzeczywiście możliwe jest chodzenie w nieskazitelności? To znaczy, czy uczciwość jest rzeczą fizyczną, taką jak błoto, po którym można

chodzić, piasek, brud czy coś innego? Odpowiedź oczywiście brzmi: nie, nie można chodzić uczciwie, tak jak można chodzić w Pensylwanii.

Ale co, jeśli spacer oznacza życie? A co, jeśli uczciwość jest używana jako metafora chodzenia, a uczciwość jest inną metaforą. W tym przypadku pod tymi dwiema metaforami kryją się dwa naprawdę fajne pomysły. Po pierwsze, integralność to kwestia fizyczna.

Wiem, że to trochę słabe, ale nie wiem, jakiego lepszego słowa użyć. To dlatego, że jest to coś, po czym można wejść. To brzmi dość dziwnie.

Ale tak naprawdę sugeruje to, że mamy wybór, dokąd pójdziemy. Ponieważ możesz wybrać chodzenie po błocie, możesz chodzić po drodze, możesz chodzić po kamieniach lub możesz chodzić po żwirze. I w tym przypadku integralnością jest powierzchnia gruntu, a może nawet droga.

Jest to więc droga, którą wybierasz. Dlatego właśnie chodzenie czyni z uczciwości metaforę. Jeśli powiedział: „Lepiej biednemu człowiekowi, który prowadzi życie uczciwe”, to metafora zniknęła.

Myślę, że nadal moglibyśmy powiedzieć, że jeśli naprawdę chcemy to rozszerzyć, zawsze możemy sięgnąć głębiej, gdy mówimy o metaforach. Zatem, moglibyśmy powiedzieć, że jest to osoba, której życie charakteryzuje się wyborami, które określilibyśmy jako uczciwe, i moglibyśmy zacząć to popierać i odpychać coraz dalej. Jednak, jak widzisz, on używa fundamentalnej lub pojęciowej metafory, która leży u podstaw tego stwierdzenia i którą można znaleźć w całej Księdze Przysłów, a mianowicie, że życie jest podróżą.

Pamiętaj, że rozmawialiśmy lub wspomniałem w pierwszym wykładzie, który powiedział, że Księga Przysłów mówi, że to jest droga, i to jest właściwa droga, i czy skręcisz w prawo, czy w lewo, nie ma znaczenia, jedziesz drogą. Tak naprawdę nie jest to wybór pomiędzy mądrą a głupią drogą, bez niczego pomiędzy, chociaż jest w tym pewne uzasadnienie, ponieważ jest kilka Przysłów, które mówią w ten sposób. Ale ogólny obraz jest taki, że droga jest jedna i jeśli z niej zjedziesz, jesteś zgubiony.

Nie ma znaczenia, jak zszedłeś z drogi, gdzie jesteś i dokąd zmierzasz. Cóż, ten obraz życia jako podróży, powodem powstania podstawowych metafor jest to, że dają nam sposób na zrozumienie i uporządkowanie naszego myślenia o pewnym aspekcie rzeczywistości, którego nie możemy doświadczyć bezpośrednio. Teraz mówisz, poczekaj chwilę, żyję, doświadczam swojego życia.

Tak, doświadczasz swojego życia. Cóż, nie za bardzo. To, czego naprawdę doświadczasz, to, czego ja naprawdę doświadczam, to ta chwila, ten mały kawałek.

Pamiętam dawne chwile, dawne fragmenty, niektóre z nich, a gdy się starzeję, nie jest ich tak dużo, potrafię przewidzieć pewne momenty lub fragmenty, które mogą się pojawić, ale tak naprawdę nie potrafię sobie wyobrazić ani zrozumieć całego mojego życia, nawet gdybym oczywiście mógł obejrzeć z bardzo dużą prędkością taśmę wideo przedstawiającą całe moje życie od chwili narodzin aż do chwili obecnej. A mój mózg, powiedzmy, mógłby przyswoić wszystkie te informacje w tempie, w jakim musiałyby zostać odtworzone, żebym nie musiał tu siedzieć przez kolejną połowę życia. Jaka byłaby połowa mojego życia w tym momencie? To zaczyna brzmieć jak opowiadanie Raya Bradbury'ego.

Przepraszam, wycofam się z tego. Ale nawet gdybym miał to zrobić, nadal nie mogłem pojąć wszystkiego, co się wydarzyło, tak jakby przydarzyło się mnie. Zamiast więc mówić o życiu po prostu jako o czymś abstrakcyjnym, ludzie opracowali metaforę, która mówi, że życie jest podróżą.

A to możliwe, bo życie zaczyna się w momencie naszych narodzin, podróż zaczyna się w miejscu. Życie kończy się, gdy umieramy. I przychodzi taki moment, że każda podróż się kończy.

Nie mówię o życiu jako o podróży. OK, mówię o konkretnej podróży do sklepu, do dziadków, na wakacje czy coś w tym stylu. A po drodze wszystkie rzeczy, które nam się przytrafiają w życiu, no, może nie wszystkie, ale większość z nich ma analogie do tego, co dzieje się w podróży, zdarza nam się wypadek, ty możesz mieć wypadek lub samochód może się zepsuć.

W ten sam sposób możemy napotkać problemy w naszym życiu. Żebyśmy w ogóle mówili takie rzeczy o ludziach, jak jego życie, naprawdę zmieniło się, prawda? Albo jej praca natrafiła na próg zwalniający, albo właśnie przechodzą przez trudny okres. Albo sprawy w moim życiu są trudne i pochyłe.

I nawet nie zdajemy sobie sprawy, że one wychodzą lub wyrastają z może lepszego słowa, z tej podstawowej metafory, wyrastają z tej podstawowej metafory, że życie jest podróżą. Zatem możemy używać tych wszystkich małych metafor, nawet nie zdając sobie sprawy, że wielka metafora kryje się pod ziemią. Podobnie jak patrząc na drzewo, bardzo trudno jest wyobrazić sobie strukturę korzeni, która leży u jego podstaw.

Ale to struktura korzeni sprawia, że drzewo jest możliwe. Żadnych korzeni, żadnego drzewa, żadnej metafory korzenia, żadnego fundamentu. Żadnych metafor źródłowych, nie, żadnych małych metafor, żadnej metafory fundamentalnej, nie można na tym niczego zbudować, trzeba mieć fundament, żeby mieć budynek.

A kiedy zaczynamy tak myśleć, zdajemy sobie sprawę, że wszystkie Przysłowia, które mówią o tym, że kroki człowieka są wyznaczone przez Pana, wymagają, aby człowiek

planował swoją drogę, podróż, ścieżkę, ścieżkę, autostradę, to jest całkiem złe tłumaczenie, nie myśl o autostradzie międzystanowej, OK, czy coś w tym rodzaju. Nie jesteśmy nawet pewni, jaki to był rodzaj drogi. Ale jakaś droga niegodziwych jest ścieżką cierniową, jest ścieżką cierniową, jest ścieżką cierniową.

Gąszcz cierni. Cóż, wszystkie te metafory i wiele innych opierają się na idei, że życie jest podróżą. Opierają się na podstawowej metaforze.

A jeśli zaczniemy czytać pojedyncze przysłowie i dotrzemy do metafory takiej jak postępowanie w uczciwości, zapytamy, jaki jest fundament? Co się pod tym kryje? Jaki jest korzeń? Teraz mogę przyjrzeć się wszystkim metaforom, które mówią o życiu jako podróży i widzę, że w rzeczywistości mówią o tym samym. Niezależnie od tego, jakie jest angielskie słowo, czy jest to bieg, spacer, upadki, potknięcia, ścieżka, droga czy cokolwiek innego, nie ma to znaczenia. Oni wszyscy są, wszyscy wyrastają z tego wspólnego rozumienia, które, zmieniając metafory, używa innego, daje nam ramy, w obrębie których możemy je zrozumieć.

Cóż, użyję innego, pokażę ci inny przykład obrazu. I, cóż, cofając się do roku 1901, możemy o tym pomyśleć, znowu możemy stworzyć historię, możemy wymyślić historię na ten temat, możemy stworzyć, może nawet znacie kogoś, komu coś takiego się przydarzyło. Ludzie, którzy stracili pracę, bo nie chcieli kłamać, znam kogoś, komu to się przydarzyło, a mimo to dzisiaj powiedzieliby, że są przez to szczęśliwsi i lepiej.

Nie są bogatsi, tak naprawdę zarabiają mniej i sytuacja jest trochę trudniejsza, ale powiedzieliby, że są z tego powodu szczęśliwsi. Zgodziliby się z tym od razu, a ja mógłbym szczegółowo opisać ich historię, czego nie zrobię. I w ten sam sposób ktoś, kto stał się bogaty dzięki niegodziwości, niezależnie od tego, czy jest to oszustwo, czy w innej formie, przychodzi mi na myśl przykłady ludzi znajdujących się w takiej sytuacji.

No cóż, nie wiem, czy powiedzieliby, że nie zrobiliby tego ponownie, ale na pewno nie są tak szczęśliwi jak inni. Możemy więc zrobić zdjęcie i rozpakować je w historię i zadać sobie pytanie, do czego zachęca nas przysłowie? W jaki sposób zachęca nas to do myślenia o życiu, do myślenia o wyborach, przed którymi stoimy, i do czego nas zachęca? Jeśli po prostu przewrócisz stronę do rozdziału 20, w rozdziale 20 znajdują się dwa bardzo interesujące przysłowia. Właściwie każde przysłowie jest interesujące.

Nigdy nie znalazłem takiego, który nie byłby fascynujący, odkąd zacząłem go naprawdę studiować. Ale są dwie, które uważam za fascynujące w tym rozdziale, zwłaszcza gdy przygotowywałem się do tego wykładu. Werset 8 mówi, że król zasiadający na tronie sprawiedliwości faktycznie odsiewa swymi oczami wszelkie zło.

A następna strona to werseł 26, mądry król przesiewa niegodziwych i kręci nad nimi kołem. Cóż, jest tam dużo. Tych dwoje ma kilka wspólnych cech.

Zauważcie, że obaj mówią o królach, obaj mówią o niegodziwych, a może i winnych, myślę, że w tym przypadku jest to prawdopodobnie lepsze tłumaczenie, i obaj mówią o przewiewaniu. Wersel 8 mówi, że swoimi oczami przesiewa wszystkich winnych. Wersel 26 mówi po prostu, że On odsiewa winnych i zatacza nad nimi koło.

Co jest portretowane? Cóż, Salomon używa całkiem ładnej, podstawowej metafory obrazowej, która mówi, że osąd to przewiewanie. Tak samo jak możemy spojrzeć na życie jak na podróż i zadać sobie pytanie: jak to się dzieje, że życie jest podróżą? Możemy spojrzeć na sąd jako na przewiewanie i zapytać: cóż, w jaki sposób ten sąd jest przewiewaniem? Pomyśl o tym. Po pierwsze, czym jest przesiewanie? To pierwsze pytanie.

Dlatego podoba nam się, że słownik biblijny lub nawet zwykły słownik dostarczy Ci tych informacji. Przesiewanie to proces, podczas którego na starożytnym Bliskim Wschodzie zbierano całe ziarno po jego skoszeniu i ubijano je kijami, co nazywa się młóceniem, nazywamy młóceniem, a właściwie słowem „młócenie”, tak, aby w coś uderzyć. A może przepuścili po nim zwierzęta lub zrobili coś innego, bo to odrywa jądro znajdujące się pośrodku od łuski, wysuszoną łuskę otaczającą ziarno.

A potem zabierają to w jakieś miejsce, cóż, zwykle robią to w jednym miejscu, więc nie muszą tego nieść daleko, ale do miejsca, gdzie jest ładna, stała bryza i dostają zbierz go w koszu lub nawet w kawałku materiału i podrzuć w powietrze. A potem plewy, lekki materiał zewnętrzny, rozwiewają się na wietrze, a ciężkie ziarno spada w dół. A kiedy będą to robić wystarczająco długo i po pewnym czasie, zostanie im tylko ziarno, a plewy znikną.

Cóż, wątpię, czy kiedykolwiek osiągnęli 100%, ale znasz ideę. Zatem to mówi, że król odsiewa niegodziwych lub winnych. Obydwa wersety to mówią.

Cóż, kiedy sąd się otwiera, sędzia staje przed co najmniej dwiema osobami, z których jedna prawdopodobnie jest winna, a druga prawdopodobnie niewinna. Na początku sędzia nie wie, który jest który. Nie wie, gdzie leży prawda.

Nie ma nawet podstaw, aby podjąć taką decyzję, przynajmniej przy pierwszym spotkaniu z tymi ludźmi. Jak zatem wygląda proces wymierzania sprawiedliwości? Jest to taki sam proces, jak wyrzucanie w powietrze pszenicy i plew, aby plewy mogły zostać rozwiane. Metafora działa, jeśli wiemy, czym jest przewiewanie.

Ponieważ widzimy, że oddzielenie niewinnych od winnych jest jak oddzielenie pszenicy od plew. I faktycznie, ta metafora przewija się przez całe Pismo Święte. Mam na myśli, że czytasz to u proroków, czytasz to w naukach Jezusa.

To jest od razu w Psalterzu, Psalmie 1, prawda? Bezbożni są jak plewy, które wiatr rozgania. To jest wszędzie. I właściwie jest to powiązane z inną metaforą, która głosi, że ludzie to rośliny.

Ponieważ plewy i pszenica lub ziarno są częściami roślin. Zatem ludzie są roślinami i jedną z rzeczy, którą robi król, zmieniając metaforę, jest przesiewanie produktów roślinnych, pszenicy i plew. I tak sprawiedliwość, która na dłuższą metę jest dziełem króla, jest procesem oddzielania niewinności od winy.

W rzeczywistości doskonałą ilustracją tego w Piśmie Świętym jest to, co Salomon zrobił z dwiema kobietami, o czym mówiliśmy w naszym pierwszym wykładzie. Przychodzą więc dwie kobiety. Salomon nie wie, do której kobiety należy to dziecko, do której należy to żywe dziecko. Nie ma, nigdy, o ile nam wiadomo, nigdy nie spotkał żadnego z nich.

Nic o tym nie wie. Dostaje więc swój miecz lub wysyła po miecz, aby można było przeciąć dziecko na pół. I to natychmiast oddziela pszenicę od plew.

Cóż, najbardziej interesujące w Przysłów 20, 20, werset szósty jest to, że Salomon mówi: „Mądry królu, przepraszam, król, który zasiada na tronie sprawiedliwości, przesiewa oczami wszystkich winnych”. Cóż, myślę, że mogłabyś położyć kilka ziaren pszenicy na powiekach i mocno nimi potrząsać. I może plewy by się rozwiały, gdyby był bardzo wietrzny dzień.

Ale nie sądzę, że można naprawdę skutecznie przesiać cokolwiek oczami. Być może jest to kolejna metafora. Co się dzieje? Cóż, oczy są również częścią ciała, której używamy do widzenia i rozumienia.

Kolejną podstawową metaforą jest wzrok. Pomyśl o różnicy. Pomyśl o różnicy między tymi dwoma stwierdzeniami.

Ktoś opowiada ci historię, powiedzmy, złego traktowania w pracy. A ty mówisz: Rozumiem, co masz na myśli. Albo powiesz: „Słyszę cię”.

Jest różnica, prawda? Istnieje różnica między widzeniem a słyszeniem, która jest dość szeroka. Biblia mówi więcej o słuchaniu niż o widzeniu, ponieważ jest to związane z jej rolą jako instruktora, a nie tylko kogoś, kto wywołuje reakcję. Tam też jest różnica.

Zatem chodzi o to, że król otrzymuje zdolność rozróżniania, co jest sprawiedliwe, a co słuszne. A tę zdolność rozróżniania tego, co słuszne, można uchwycić po prostu mówiąc oczami. Albo modlitwa Salomona z 1 Księgi Królewskiej 3, kiedy prosił o dar zdolności osądzania, czyli zdolności rozumienia.

On naprawdę mówi: Daj swojemu słudze serce słuchające, serce słuchające, aby osądzał twój lud, aby rozróżniał dobro od zła lub między niewinnością a winą. Ten sam obraz, który słucha i widzi. OK, rozumiem to.

Ale on przyjął tę samą koncepcję wrażenia, zmysłu, widzenia, i powiedział: oto, co to znaczy właściwie oceniać, znaczy widzieć właściwie. Albo właściwie widzieć pozwala na właściwą ocenę, co – pamiętajcie – sięga naszej dyskusji na temat roztropności, którą odbyliśmy kilka wykładów temu. To umiejętność dokładnego zobaczenia i zrozumienia sytuacji.

Salomon mówi, że zatem ta umiejętność odsiewania, odsysania winnych jest w rzeczywistości umiejętnością wynikającą z wglądu, jaki sama Księga Przysłów ma zapewnić czytelnikom. Coś w rodzaju wersetu samochwalącego się, jeśli wolisz. Ale mówi to również pośrednio, że takim sędzią powinienesz chcieć być.

Teraz, w drugiej wzmiance w wersecie 26, mądry król przesiewa niegodziwych i toczy nad nimi koło. Jest mała różnica. Tym razem król nazywany jest mądrym.

On odsiewa bezbożnych, nie powiedziano nam w jaki sposób, nie jest powiedziane, że jego oczami lub czymkolwiek innym. I znowu zakładamy, że nie podrzuca ich w powietrze i nie sprawdza, który z nich zostanie odrzucony, a który spadnie prosto w dół. Byłoby to być może bliższe niektórym prawom Hammurabiego, zgodnie z którymi osoba oskarżona o popełnienie przestępstwa zostaje wrzucona do rzeki.

A jeśli bóg ich chce, rzeka jest bogiem, jeśli bóg ich chce, bierze je. Coś w rodzaju prób bycia czarownicą. Jeśli utoniesz, jesteś niewinny.

A jeśli jesteś winny, możesz pływać. Zatem wracasz i możesz zostać ukarany lub faktycznie oczyszczony. Cóż, tutaj mądry król przesiewa niegodziwych i toczy nad nimi koło.

Cóż, nikt. Znowu toczy się dyskusja na temat tego, co to oznacza. Czy to jest koło młójące? Niektóre tłumaczenia są umieszczane w kole młójącym. Nie wiemy, czy rzeczywiście młócili się kołem.

Zdjęcia, rysunki, które posiadamy, to rysunki z Egiptu, z niektórych grobowców w Egipcie, które przedstawiają bydło przywiązane do kołowrotu, chodzące po okręgu. A to tylko ciężar ich kopyt. Bramka nie robi nic poza utrzymywaniem krów na miejscu.

Więc chodzą po okręgu i ciężar ich stóp miażdży je, oddzielając plewy od ziarna. I to, i to może być tym, o czym tutaj mówimy. Zatem słowo koło jest w rzeczywistości metonimią koła znajdującego się pośrodku.

Zatem kieruje kołem, co oznacza, że napędza krowy, które obracają koło lub które są kontrolowane przez koło nad nimi, woły lub cokolwiek innego. A może faktycznie kręci jakimś kołem. Wiemy, że z pras do oliwek z epoki żelaza, na przykład w prasie do oliwek, wycinali rowek, okrągły rowek w płaskim, stosunkowo płaskim kamieniu i najwyraźniej wypełniali ten rowek oliwkami i toczyli kolejny okrągły kamień na wierzchu .

Zatem toczyłaby się po rowku, a następnie oliwa z oliwek wypływałaby przez otwór w dnie. Być może to właśnie ma na myśli. Więc naprawdę miesza swoją metaforę.

Z jednym mówi o miażdżeniu oliwek, z drugim o przesianiu zboża i mówi o sprawiedliwości, wykorzystując to wszystko do mówienia o sprawiedliwości. Być może to właśnie to oznacza. Ale widzisz, u podstaw tego leży idea, że sprawiedliwość pociąga za sobą lub sprawiedliwość przesiewa, co w rzeczywistości jest sposobem na powiedzenie, że sprawiedliwość polega na oddzieleniu tego, co dobre, od tego, co złe.

Sprawiedliwość nią nie jest i jest wiele innych wersetów, które to omawiają. Sprawiedliwość nie polega na upewnianiu się, że biedni zawsze postawią na swoim, a bogaci zawsze postawią na swoim. Sprawiedliwość nie polega na dbaniu o najlepszy interes króla ani o dobro jakiegokolwiek pojedynczej osoby. To próba bycia, no cóż, w stylu klasyków, wiesz, tak, jak chcieliby Grecy i Rzymianie, to próba, aby sprawiedliwość była ślepa, aby dowody przemawiające za obiema stronami były wazone, a sprawiedliwość nie zniekształcała rzeczywistości. łuszczy się, bo nie widzi.

Ona po prostu tam stoi i trzyma ich, niezależnie od tego, dokąd pójdą. To określa, kto ma rację, a kto się myli. I taki właśnie jest obraz zawarty w Księdze Przysłów.

To także pokazuje nam, sugeruje, a spojrzenie na dwa wersety sugeruje, inną rzecz, która jest bardzo pomocna, gdy myślimy o poszczególnych wersetach Księgi Przysłów, a mianowicie, ponieważ istnieje wiele wersetów na temat każdego lub wielu wersetów, nie każdy temat ma swoje uzasadnienie. wiele wersetów o tym mówi, ale jest ich całkiem sporo. Może być kilkaset wersetów mówiących o sposobie, w jaki używamy naszych słów i naszych ust. Jest też kilka wersetów, które mówią o takich rzeczach jak przewiewanie.

Właściwie mogą to być tylko dwa. Ale czytając Księgę Przysłów, tak jak ty ją czytasz, gorąco zachęcam cię, abyś miał notatnik lub dzisiaj skorzystał z komputera i po prostu śledził wszystkie wersety, które odnoszą się do konkretnego tematu i być może przeczytał całą księgę, ja nie wiem, kilkaset, no wiesz, 10, 20 razy i za każdym razem szukam innego tematu. W ten sposób stworzysz własną zgodność tematów.

I przekonasz się, że niektóre wersety się do nich odnoszą, mogą zmieścić się w dwóch lub trzech miejscach. Obydwa te wersety mogłyby zmieścić się w pokrewieństwie. Mogliby zmieścić się w ramach sprawiedliwości.

Myślę, że zmieściłyby się pod przewiewaniem, chociaż to tak naprawdę tylko zdjęcie. Nie o to chodzi. Nie dotyczą rolnictwa.

Zakładają świat rolnictwa. I tak, że kiedy czytacie następny werset, który ma związek ze sprawiedliwością, nie czytamy tego wersetu w próżni. Więc mam na myśli to, co próbuję powiedzieć, to to, że kiedy czytamy Księgę Przysłów 10, zaczynając od rozdziału 10, bardzo kuszące jest postrzeganie ich jako pozbawionych żadnego kontekstu i po prostu będących swobodnymi jednostkami, małą amebą w tę przysłowiovą zupę.

Ale zamiast tego możemy o tym pomyśleć, być może możemy pomyśleć, że kontekstem konkretnego przysłowia są wszystkie inne przysłowia, które są z nim powiązane, na ten sam temat. Kiedy więc czytamy to przysłowie, może ono być bardzo jasne. Może to być bardzo jasne przysłowie o sprawiedliwości.

Mogą istnieć inne, które nie są tak jasne. Może się też okazać, że istnieje 15 wersetów mówiących o sprawiedliwości, a właściwie około 45, które dotyczą sprawiedliwości. A niektórzy z nich mówią o naturze sędziego.

Część z nich mówi o braniu łapówek. Część z nich mówi o charakterze świadka. Niektórzy z nich mówią o potrzebie sprawiedliwości, nie mówiąc tak naprawdę o tym, jak ona się pojawia.

Widzimy więc, że istnieje konstelacja podtematów, z których głównym jest sprawiedliwość. Jest też cała konstelacja innych wersetów związanych z tym tematem. Widzimy, że wszystkie te wersety nawiązują do tej samej idei i wzajemnie się przeplatają, dając nam pełny obraz tego, co Księga Przysłów mówi o sprawiedliwości.

Wracamy do tego, co powiedziałem wcześniej o nieabsolutyzowaniu żadnego pojedynczego wersetu. Zatem osoba, która tylko mówi: „Popatrz, zanim skoczysz”, nigdy nic nie robi, ponieważ spędzi całe życie na szukaniu. Musi zrozumieć: nie, ten, kto się waha, jest zgubiony.

Albo inne przysłowie, które mówi, że niektóre słowa działają, a inne nie. To stare łacińskie przysłowie, którego łaciny nie pamiętam. Ale w zasadzie niektórzy ludzie mówią różne rzeczy i rzeczy się zdarzają.

Inni ludzie po prostu mówią i nigdy nic nie robią. Cóż, tutaj dowiadujemy się, że jest kilka wersetów na ten temat, patrząc na wersety na temat sprawiedliwości,

stwierdzamy, że te dwa wersety podkreślają potrzebę, aby król jako Sąd Najwyższy, rodzaj sądu ostatecznej apelacji, wykorzystywał swoje rozeznanie i decydował, gdzie dobre i złe kłamstwo. A jeśli być może myślisz: cóż, nie będę przywódcą, sędzią, senatorem, prezydentem, królem ani kimkolwiek innym, cóż, to może być prawda.

Większość z nas prawdopodobnie nie jest. W rzeczywistości większość Izraelitów też taka nie była. Ale każdy człowiek podejmuje decyzje.

Każdy rodzic więcej niż jednego dziecka, a nawet jednego dziecka, czasami staje przed dylematem: czy jest to prawda, czy nie? Kto jest winny? Każdy sprawujący władzę musi dokonywać osądów. To część tego, co oznacza odpowiedzialność. I tak przysłowie ma zastosowanie, mówiąc do ciebie, do mnie, bądź ostrożny.

Ponieważ oddzielasz pszenicę od plew, a gdy plewy zostaną zdmuchnięte, już ich nie ma. Bądźcie więc pewni, że to plewy rozwiewają się i pszenica spada na dół.

Ponieważ decyzje, które podejmujesz, będą miały wpływ na życie ludzi, z którymi masz do czynienia.

Innym aspektem kontekstu, wracając do tego w skrócie, jest to, że tworząc indeks tematyczny, pamiętaj, że nie musi to być to samo słowo, aby mówić o tym samym poomyśle. Tak naprawdę szukasz przysłów, które mówią o takich pojęciach, jak sprawiedliwość, małżeństwo, mowa, czy coś innego lub rodzicielstwo. Zatem nie muszą mieć w sobie słowa dyscyplina, aby mówić o dyscyplinie.

Nie muszą mieć w sobie słowa król, żeby mówić o przywództwie. Nie muszą używać słowa żona, żeby mówić o małżeństwie. Zatem dość szybko można się przekonać, że nawet rozpoczęcie tworzenia takiego indeksu oznacza rozpoczęcie zastanawiania się, co oznaczają przysłowia.

To nie jest tylko czynność automatyczna. To znaczy, można to zrobić w ten sposób. Możesz po prostu zadać sobie pytanie, czy masz program komputerowy, po prostu powiedzieć: poszukaj wszystkich przysłów zawierających słowo „ja”, a ja chcę je umieścić w jednym miejscu.

Mają one związek z „ja”. Cóż, musisz zrozumieć, że jest to metafora widzenia. I wtedy pojawia się pytanie: co widzisz? Czy wszystkie przysłowia zawierają słowo pieniądze? A co, jeśli przysłowie zawiera słowo złoto, ale nie pieniądze? Albo bogactwo, ale nie pieniądze? Albo coś innego? Musisz więc to przeczytać. To trochę jak różnica pomiędzy korzystaniem z elektronicznego katalogu kartkowego w bibliotece, który zabierze Cię dokładnie tam, gdzie chcesz, a możliwością przeglądania półek, na których widzisz książki obok, i mówienia: „Och, nigdy tego nie robiłem”. Wiedziałem, że ta książka tu jest.

Wygląda całkiem interesująco. A potem dowiadujesz się, że to naprawdę jest ta książka, której szukałeś, ale nie mogłeś jej znaleźć za pomocą komputera, bo komputer tak naprawdę nie wiedział, czym cię interesuje. No cóż, tak samo jest z przysłowiami.

Ale jest jeszcze jeden aspekt kontekstu, który może brzmieć trochę zabawnie, a są nim przysłowia wokół wersetu, który czytasz. Kiedy czytamy dalej, odkrywamy, że jest wiele przypadków, w których wersety tuż obok, może dwa wersety dalej, trzy wersety dalej, lub trzy lub cztery wersety z rzędu, wszystkie dotyczą tego samego lub pokrewnego tematu, nawet chociaż mogą nie brzmieć zbyt podobnie. Czytamy więc coś takiego na początku rozdziału 16.

Zamysły serca należą do człowieka, lecz odpowiedź języka pochodzi od Pana. Wszystkie drogi człowieka są w jego oczach czyste, lecz Pan rozważa motywy i myśli. Powierz swoje dzieła Panu, aby Twoje plany zostały urzeczywistnione.

A potem jest powiedziane: Pan uczynił wszystko dla swoich celów, nawet bezbożnego na dzień zła. Poczekaj sekundę. Czy ten trzeci, poczekaj, ale jaki jest sens tych wszystkich wersetów? Wiem, że przeszedłem je bardzo szybko.

Możesz je wyszukać samodzielnie. I to przechodzi do wersetu piątego. Każdy, kto jest pyszny w sercu i obrzydliwy wobec Pana, z pewnością nie ujdzie bezkarnie.

Poczekaj sekundę. Werset szósty: przez miłującą dobroć. Zaczynamy czytać rozdział 16 i zastanawiać się, co oznacza każdy werset.

I nagle zdajemy sobie sprawę, że prawie cały ten rozdział ma związek z władzą. Czasami jest to autorytet Pana. Czasami jest to władza króla.

Czasami jest to nasza odpowiedzialność, która w rzeczywistości jest naszą władzą w zakresie naszego własnego życia. Widzimy zatem, że istnieje tutaj zbiór wersetów, które są ze sobą powiązane, czasami bardzo subtelnie, tak że można mówić o osądzaniu, ale kto ma prawo osądzać? Trzeba mieć władzę, żeby sądzić. Nie każdy ma prawo po prostu wzywać do sądu.

Tak więc, kiedy czytamy werset z Księgi Przysłów i myślę, że powiedziałem to samo, gdy rozmawialiśmy o Księdze Psalmów, nie możemy po prostu czytać psalmu według niego. Musimy czytać psalm przed nim i psalm po nim. Ponieważ czasami, myślę, że właściwie przez większość czasu, istnieje dobry powód, dla którego te trzy psalmy pojawiają się w rzędzie, w takiej kolejności, w jakiej są i są obok siebie.

To samo często jest prawdą, bardzo często prawdą, w Księdze Przysłów. Zatem przyglądamy się kontekstowi, przyglądamy się otaczającym go wersetom. A czasami powiemy: nie widzę żadnego związku.

A czasami może nie być żadnego połączenia. Czasami może się po prostu zdarzyć, że połączenie byłoby przejrzyste 3000 lat temu, ale z powodu różnic w naszych kulturach i sposobie rozumienia rzeczy, czy też, szczerze mówiąc, nawet w naszych tłumaczeniach, powiązanie to po prostu nie jest oczywiste wszystko dla nas. Ale czasami będzie to bardzo jasne.

I zawsze warto się nad tym zastanowić i zastanowić. Lepiej więc założyć, że istnieje powiązanie, dopóki nie dojdzie się do wniosku, że go nie ma, niż po prostu powiedzieć: „No cóż, to przysłowie ma się samo w sobie”. Mogę zignorować wszystko wokół.

Mówimy więc o kontekście jako części zrozumienia, jako części naszych prób zrozumienia. Nie patrzymy tylko na paralelizm lub obrazy, czy też rozpakowujemy historię, ale przyglądamy się innym wersetom wokół niej, aby zobaczyć, czy mogą nam one pomóc. Przyglądamy się także wszystkim innym wersetom na ten sam temat, aby zobaczyć, jak mogą nam pomóc.

Wspomnę, że chcę się przyjrzeć w szczególności przysłowiu, które wypowiedziałem na końcu tego wystąpienia. Ale zanim to zrobię, jest jeszcze jedno pytanie. Cała ta rozmowa prawdopodobnie brzmiała dość a-teologicznie.

Tak jakbyśmy naprawdę czytali świecką mądrość i jedyne, co musimy zrobić, to poddać ją właściwemu procesowi, procesowi interpretacji, a znajdziemy właściwą odpowiedź. Musimy to zrobić, jak powiedzieliśmy, jak mówi rozdział 1, werset 7 i jak powtórzone na końcu rozdziału 9, w bojaźni Pańskiej, w przeciwnym razie możemy dojść do intelektualnego zrozumienia znaczenia przysłowia, ale nasza zdolność do faktycznego korzystania z niego i przywłaszczania go, aby stała się częścią naszego życia, zostanie bardzo poważnie ograniczona, jeśli nie wyeliminowana, jeśli nie przyjmujemy postawy posłuszeństwa i uległości, a także prawdziwego zaufania. Ale jest jeszcze jedno pytanie, które, jak sądzę, wiąże się z czytaniem przysłów, a mianowicie, jeśli przysłowia są częścią Pisma Świętego, a są, to jaka jest rola Księgi Przysłów w roli Pisma Świętego, w funkcji Pisma Świętego. ? To znaczy, jeśli Pismo Święte jest objawieniem Boga, jaką rolę objawicielską pełni Księga Przysłów jako całość oraz poszczególne przysłowia? Czasami jest to całkiem oczywiste.

Zatem nieuczciwymi ciężarami i nieuczciwymi miarami Pan gardzi obydwoją. OK, więc Pan lubi uczciwość. To znaczy, nie potrzebujemy, żeby nam to powiedzieć, Księga Przysłów, nie potrzebujemy nawet tego przysłowia, żeby nam to powiedzieć.

Jest wiele innych miejsc, w których znajdujemy to samo, ale tam jest to powiedziane w dość zapadający w pamięć sposób. Niektóre przysłowia bardzo wyraźnie wskazują na ich związek z tym, kim jest Bóg. Mamy więc wersety, które mówią o tym, że bogaci i biedni spotykają się razem, a Pan jest stwórcą ich obu.

Cóż, cała funkcja tego przysłowia opiera się na roli Pana jako naszego stwórcy, jako stwórcy wszystkich ludzi, niezależnie od ich pozycji życiowej. Mamy więc wersety, o których można powiedzieć, że są wyraźnie teologiczne. Ręka króla jest jak kanały wodne, jest jak kanał wodny, a serce króla jest jak kanał wodny.

W rękę Pana obraca go, gdzie chce. Tak więc, podobnie jak rów irygacyjny, który jest tam używany, rolnik może sprawić, że woda popłynie tam, gdzie chce, coś, Pan może zrobić to samo z sercem króla. On może po prostu obrócić króla, więc król, który, wiecie, podnosi, jest tam obraz, że ludzie są wodą, niezbyt, a w Izraelu nie ma zbyt wiele lodu, czyli lodu naturalnego.

Mówimy więc o wodzie w stanie ciekłym. Ludzie są po prostu zmienni, można ich poprowadzić, dokądkolwiek chcesz. Cóż, tak Pan postrzega króla.

Nawiasem mówiąc, jest tam jeszcze inny obraz, a pod nim metafora, która głosi, że Pan jest rolnikiem. Jest rolnikiem, który zajmuje się nawadnianiem, kopie rowy i kieruje wodę tam, gdzie chce. Cóż, to całkiem jasne.

Myślę, że jest to werset mówiący, że Pan jest suwerenny, sprawuje kontrolę i nikt nie może wiele z tym zrobić. Są jednak inne wersety, które nie są tak jasne. I w tym celu chcę wrócić, ze względu na czas, do wersetu, o którym już mówiliśmy, a to jest rozdział 10, werset 1. I zadaj to pytanie, czy werset, który mówi, że mądry syn uszczęśliwia ojca, ale głupi syn jest smutkiem swojej matki, czy to faktycznie dodaje coś do naszego zrozumienia, kim jest Bóg? Jeśli pomyślimy o obrazie sieci, który zasugerowałem, a którym jesteśmy, to ludzie są ze sobą powiązani, w związku z czym to, co przydarza się jednemu, wpływa na innych, a im bliżej są, tym głębiej jest to na nich dotknięte.

To sugeruje, moim zdaniem, coś innego. I od razu chcę powiedzieć, że nie sędzę, żeby to wynikało z samego przysłowia, ok? Jest to rodzaj wniosku, który wypływa z czytania tak szeroko, jak to możliwe, a nie tak wąsko, jak tylko możemy. Ale oto pomysł.

A co, jeśli werset mówi o znaczeniu relacji i wykorzystaniu obrazu mądrego i głupiego syna oraz wpływu na wygląd, aby skłonić nas do zatrzymania się i zastanowienia się nad tym, jak nasze działania wpływają na otaczających nas ludzi, zwłaszcza tych bliskich nam? . Moglibyśmy powiedzieć: coś, Bóg jest naszym niebiańskim ojcem i nasze czyny zasmucają Go lub sprawiają mu przyjemność. OK, są miejsca w Piśmie Świętym, które to sugerują.

Nie jestem pewien, czy naprawdę o tym mówi ten werset. Może chodzi raczej o umożliwienie nam nowego sposobu myślenia o naturze naszego istnienia. Wiesz,

cytujemy 2 Tymoteusza o tym, że całe Pismo jest natchnione przez Boga i dane w tym celu, wiesz, aby nas poprawiać i upominać, uczyć nas w sprawiedliwości itp.

Ale być może moglibyśmy pomyśleć o tym nie tylko w kategoriach korekty moralnej. Być może częścią Pisma Świętego jest skorygowanie sposobu, w jaki myślimy i sposobu, w jaki rozumiemy rzeczywistość. Zatem werset taki jak Księga Przysłów 10:1 mówi nam, że nikt z nas nie istnieje sam z siebie i dla siebie, że mamy obowiązki wobec innych ludzi i niezależnie od tego, czy potrafimy zrozumieć, docenić lub chcieć tych obowiązków, czy też nie, doceniamy relację, która nakłada na nas tę odpowiedzialność, czyli w tym przypadku to, czy doceniamy fakt, że jestem synem określonego ojca i pewnej matki, jest nieistotne.

Że zastanawiając się nad tym wersetem i jego konsekwencjami, nie tylko dla naszego zachowania, ale dla naszego sposobu myślenia, naszego sposobu myślenia, Bóg pokazuje nam, że wszechświat jest w rzeczywistości wszechświatem relacyjnym. A to z kolei powinno nam sugerować, że myślimy: cóż, jeśli wszechświat został stworzony przez Boga, a mamy całe to wspaniałe stwierdzenie w Przysłów 8, które mówi nie tylko o stworzeniu wszechświata przez Boga, ale również poprzez mądrość, wówczas stworzenie, które przyjmuje charakter swego twórcy, samo pokazuje nam, że Bóg jest relacyjny. Nie twierdzę, że ten werset ukazuje, że Bóg jest trójcą.

Nie próbuję przemycić tego w przysłowie. Poruszam tę kwestię, ponieważ uważam, że o Przysłowiu możemy myśleć znacznie szerzej, niż tylko o kwestiach związanych z zachowaniem. I że przysłowie to skompresowana historia.

Nie, to nawet nie jest skompresowana powieść. To bardziej przypomina skompresowany epos, taki jak Hobbit z Władcy Pierścieni i Silmarillionu, wszystko ujęte w osiem słów. To jest więc, używając innej metafory, jak drzwi, które zapraszają nas do wejścia do świata, świata, w którym będziemy żyć w określony sposób, ponieważ rozumiemy i widzimy w nowy sposób.

Mam nadzieję, że czytanie Księgi Przysłów sprawi ci tyle samo przyjemności, co mnie, studiowanie jej i czerpanie z niej błogosławieństw. Dziękuję za słuchanie.

Był to czwarty i ostatni wykład dr Freda Putnama na temat Księgi Przysłów.